

# Księga Daniela - numer osiemdziesiąty pierwszy

*Demaskowanie rewizjonizmu historycznego w adwentyzmie laodycejskim:  
analiza sporu wokół ofiary ustawicznej*

Jeff Pippenger  
2024-02-14

Rozumowanie od przyczyny do skutku jest bezwartościowe, jeśli niewłaściwie zdefiniuje się skutek, jak to uczynili laodycejscy adwentystyczni historycy, apodyktycznie rozprawiający o okolicznościach i osobach związanych ze Zjazdem Generalnej Konferencji w Minneapolis w roku 1888. Natchniony komentarz określa to wydarzenie jako powtórzenie buntu Koracha, Datana i Abirama, który był motywowany wyrokiem skazującym ich na błąkanie się po pustyni przez czterdzieści lat, aż do śmierci. Ten sam wyrok został orzeczony wobec laodycejskiego adwentyzmu.

Bunt obejmował tajne narady, podczas których buntownicy byli w tak skrajnej laodycejskiej ślepoty, że nie byli w stanie zrozumieć, iż Bóg był świadomy ich planów i buntu knutych za zamkniętymi drzwiami. Tak jak Korach, Datan i Abiram ukrywali się w swoich namiotach, snując plany i szerząc bunt przeciw Mojżeszowi, tak też starsi z roku 1888 ukrywali się za zamkniętymi drzwiami swoich domów, aby knuć przeciwko Siostrze White, jej synowi i wybranym posłańcom. Od tego momentu Siostra White, Jones i Waggoner mieli być atakowani.

Cztery pokolenia adwentyzmu postępowały coraz dalej w buncie, co ilustruje ósmy rozdział Księgi Ezechiela. Komnaty wyobrażeń w świątyni fizycznej i w świątyni ludzkiej były przeniknięte niegodziwymi zamysłami, a spirytyzm spoczął na starszyźnie, która została wyznaczona, by chronić lud. W okresie poprzedzającym rok 1888 starszyzna najpierw podważała autorytet Biblii, a następnie Ducha Proroctwa, a w 1884 roku ustały otwarte widzenia. Panteistyczny spirytyzm Kellogga zaczął torować sobie drogę w historii poprzedzającej rok 1888, a rok 1888 wyznacza nadejście drugiego pokolenia. Historycy adwentystyczni mogli nie odnotować rzeczywistego historycznego świadectwa buntu, który ujawnił się na tym zebraniu, lecz zgodnie z natchnieniem niebiańscy Stróże „słyszeli każde słowo i zapisali” te „słowa w księgach nieba”.

Bunt, symbolizowany przez „tajne komnaty wyobraźni” u Ezechiela, stanowił atak na prawdziwe fundamenty. Był to atak na prorokinię i wybranych posłańców, a także znak nadejścia spirytyzmu. W tamtym pokoleniu kolejny poważny atak miał zostać przeprowadzony przez Szatana przeciwko samemu fundamentowi fundamentów Williama Millera.

Miller oparł całą strukturę swoich interpretacji proroczych na przekonaniu, że dwie spustoszące moce w Księdze Daniela, w ósmym rozdziale, trzynastym wersecie, oznaczały pogaństwo, a następnie papalizm. W 1901 roku Lewis Conradi, przywódca adwentyzmu laodycejskiego w Niemczech, ponownie wprowadził upadły protestancki pogląd, że „the daily” w Księdze Daniela oznaczało służbę świątynną Chrystusa.

W okresie po zjeździe w Minneapolis w 1888 roku nasilał się spirytyzm przywódcy dzieła zdrowotnego, a wyobcowanie między przywódcami trwało, gdy skutki odrzucenia poselstwa Jonesa i Waggonera nadal zbierały swoje żniwo. Na początku nowego wieku W. W. Prescott, laodycejski przywódca adwentystyczny, który uzyskał wykształcenie teologiczne w szkołach odstępczego protestantyzmu, przywdział szatański płaszcz, by promować pogląd Conrاديةgo na temat „the daily”, a jak to zawsze bywa, „historię piszą zwycięzcy”.

Święci aniołowie zapisali prawdziwą historię, lecz adwentyzm laodycejski wypracował historyczne stanowisko sporu o odrzucenie millerowskiego rozumienia „the daily”, które sprawia, że każdy z „nieuczonych” w adwentyzmie laodycejskim wierzy, iż definicja „the daily”, którą Siostra White wskazała jako pochodzącą od „aniołów, którzy zostali wypędzeni z nieba”, jest w istocie prawdziwą doktryną. W pierwszych latach XX wieku W. W. Prescott przeprowadził przygotowaniu publikacji zatytułowanej The Protestant. Głównym założeniem tej publikacji było nauczanie, że rozumienie Millera dotyczące „the daily” było błędne, oraz że odstępczy protestantyzm, w którym zdobył on swoje kwalifikacje teologiczne, miał rację, przypisując Chrystusowi sataniczny symbol. W tamtej historii A. G. Daniells (przewodniczący Generalnej Konferencji) sprzymierzył się z Prescottem w satanicznym ataku na prawdę, mimo że Siostra White bezpośrednio poparła pogląd Millera na temat „the daily” jako właściwy.

Pan ukazał mi, że tablica z 1843 roku została sporządzona pod Jego kierownictwem i że nie należy zmieniać żadnej jej części; że liczby były takie, jak On chciał. Że Jego ręka była nad nią i ukryła błąd w niektórych liczbach, tak że nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została zdjęta.

Wtedy zobaczyłem w odniesieniu do „Daily”, że słowo „sacrifice” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu; i że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili okrzyk o godzinie sądu. Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zgodni co do właściwego poglądu na temat „Daily”; lecz od 1844 roku, wśród zamętu, przyjęto inne poglądy i nastąpiła ciemność oraz zamieszanie. Review and Herald, 1 listopada 1850 r.

W czasie ataku Prescottta i Daniellsa na prawdę o „the daily”, Prescott i Daniells reprezentowali mniejszościowe stanowisko w tej kwestii, a rada siostry White podczas sporu, skierowana do tych dwóch mężczyzn, brzmiała, by się zamknęli, choć wyrażała to w bardziej dyplomatycznych słowach, takich jak „w milczeniu jest wasza mądrość”. Gdy zganiła ich za fałszywy pogląd, podkreśliła również, że „the daily” nie należy czynić kwestią probierczą. Rewizjoniści historyczni, przy czym rewizjonizm jest metodą historyczną, której początki przypisuje się zakonowi jezuitów Kościoła katolickiego, wykorzystali jej wypowiedzi o tym, że „the daily” nie powinno być czynione kwestią probierczą, aby uniemożliwić uczciwą ocenę doktryny. Przekręcają jej wypowiedzi, ponieważ niezmiennie pomijają fakt, że kiedy radziła, by nie rozniecać sporu wokół „the daily”, zawsze opatrywała swoje wypowiedzi zastrzeżeniami w rodzaju: „w tym czasie” lub „w obecnych okolicznościach”.

Jako prorokini starała się powściągnąć narastający spór, który z powodu mniejszości osób sądzących, że jako przywódcy mają prawo promować wszystko, co uznają za prawdę, był o krok

od spowodowania wielkiego rozłamu w kościele jako całości. A Pan, dzięki jej wpływowi, powstrzymywał szatańską działalność aż do jej śmierci. Następnie w 1931 roku podjęto nową próbę odrzucenia prawdy o „the daily”, która ostatecznie zakończyła się powodzeniem. Dziś prawdziwe rozumienie definicji „the daily” pozostaje poglądem mniejszości w laodycejskim adwentyzmie, a w obecnych okolicznościach „the daily” jest teraz z całą pewnością pytaniem testowym.

Kiedy opinia większości odzwierciedlała prawdziwe zrozumienie, nie był to test, ale kiedy jakkolwiek prawdę określa się jako błąd, wtedy staje się to testem. Gdy w latach 80. XX wieku, lub mniej więcej wtedy, opublikowano kompilację rękopisów zatytułowaną Manuscript Releases, zauważono wówczas artykuł, który jest tak samo jednoznaczny w sprzeciwie wobec poglądu Prescottta i Daniellsa na temat „the daily”, jak jednoznaczne jest jej poparcie dla poglądu Millera.

Na tym etapie naszego doświadczenia nie powinniśmy pozwalać, by nasze umysły zostały odciągnięte od szczególnego światła danego [nam] do rozważenia na ważnym zgromadzeniu naszej konferencji. A był tam brat Daniells, nad którego umysłem działał wróg; a nad twoim umysłem i umysłem starszego Prescottta działali aniołowie, którzy zostali wypędzeni z nieba. Dziełem Szatana było odwrócić wasze umysły, abyście wprowadzali joty i kreski, do których wprowadzenia Pan was nie natchnął. Nie były istotne. Ale miało to wielkie znaczenie dla sprawy prawdy. A zamysły waszych umysłów, jeśli dalibyście się odciągnąć do jot i kresek, są dziełem szatańskiego podstępu. Sądzicie, że poprawianie drobniactw w napisanych książkach byłoby wielkim dziełem. Ale mam polecenie: milczenie jest wymowne.

Mam powiedzieć: przestań wyszukiwać wady. Gdyby tylko ten zamysł diabła można było urzeczywistnić, wtedy wydaje ci się, że twoje dzieło zostałoby uznane za najwspanialsze w założeniu. Plan wroga polegał na tym, by zebrać wszystkie rzekomo budzące zastrzeżenia elementy tam, gdzie wszelkie typy umysłów nie były zgodne.

A co wtedy? Stałoby się właśnie to, co raduje diabła. Osobom spoza naszej wiary podano by taki obraz spraw, jaki by im odpowiadał; obraz ten kształtowałby cechy charakteru, które powodowałyby wielkie zamieszanie, i zajmowałby złote chwile, które powinny być gorliwie wykorzystane, aby przedstawić ludziom wielkie poselstwo. Prezentacje na tematy, nad którymi pracowaliśmy, nie byłyby ze sobą w pełnej zgodzie, a skutkiem byłoby wprowadzenie zamętu w umysłach wierzących i niewierzących. To właśnie Szatan zamierzył, aby się stało — cokolwiek, co można by wyolbrzymić jako niezgodę.

Przeczytaj Ezechiela, rozdział 28. Teraz oto stoi przed nami wielkie dzieło, w którym obce duchy mogą odgrywać rolę. Ale Pan ma do wykonania dzieło, aby zbawić ginące dusze; a luki, które zamaskowany szatan mógłby wypełnić, wprowadzając zamęt w nasze szeregi, wypełni on w sposób doskonały, i wszystkie te drobne różnice zostaną wyolbrzymione, uwydatnione.

A od samego początku pokazano mi, że Pan nie powierzył ani starszemu Daniellsowi, ani Prescotttowi brzemienia tej pracy. Czy mają być wprowadzane podstępny szatana, czy ma to „Daily” być aż tak wielką sprawą, by wprowadzić je, aby mącić umysły i hamować postęp pracy w tym ważnym okresie czasu? Nie powinno tak być, niezależnie od tego, czym by to było. Tematu tego nie należy wprowadzać, bo duch, który zostałby w ten sposób wniesiony,

byłby posępny, a Lucyfer obserwuje każdy ruch. Szatańskie siły rozpoczęłyby swoją pracę i do naszych szeregów zostałoby wprowadzone zamieszanie. Nie jesteście powołani do wyszukiwania różnic zdań, które nie są kwestią próby; wasze milczenie jest wymowne. Mam całą sprawę jasno przed sobą. Gdyby diabeł zdołał wplątać kogokolwiek z naszego ludu w te sprawy, jak zamierzał to uczynić, sprawa szatana odniosłaby triumf. Teraz należy niezwłocznie podjąć pracę i nie wyrażać żadnej [różnicy] zdań.

Szatan natchnąłby tych ludzi, którzy wyszli spośród nas, aby zjednoczyli się ze złymi aniołami i hamowali naszą pracę nieistotnymi kwestiami, i jakąż [tam] byłaby radość w obozie nieprzyjaciela. Trzymajcie się razem, trzymajcie się razem. Niech wszelkie różnice zostaną pogrzebane. Naszym zadaniem teraz jest poświęcić wszystkie nasze siły fizyczne i mózgowo-nerwowe, by usunąć te różnice z drogi i aby wszyscy byli zgodni. Gdyby Szatanowi, z jego wielką nieuświęconą mądrością, pozwolono uzyskać choćby najmniejszy przyczółek, [radowałby się].

Teraz, gdy zobaczyłam, jak pracujesz, mój umysł ogarnął całą sytuację oraz skutki, do jakich dojdzie, jeśli będziesz iść naprzód i dasz tym, którzy nas opuścili, choćby najmniejszą sposobność do wprowadzenia zamieszania w nasze szeregi. Twój brak mądrości byłby dokładnie tym, czego pragnie szatan. Twoje głośne oświadczenie nie powstało pod natchnieniem Ducha Świętego. Polecono mi powiedzieć ci, że twoje wytykanie błędów w pismach ludzi, których prowadził Bóg, nie jest natchnione przez Boga. A jeśli jest to mądrość, jaką starszy Daniells miałby przekazywać ludowi, pod żadnym pozorem nie powierzajcie mu oficjalnego stanowiska, bo nie potrafi rozumować od przyczyny do skutku. Twoje milczenie w tej sprawie jest twoją mądrością. Teraz wszelkie wytykanie błędów w publikacjach ludzi, którzy już nie żyją, nie jest pracą, jaką Bóg powierzył komukolwiek z was. Bo gdyby ci mężowie — starsi Daniells i Prescott — postępowali według wskazówek dotyczących pracy w miastach, byłoby wielu, bardzo wielu, przekonanych o prawdzie i nawróconych, zdolnych ludzi, którzy [teraz] znajdują się na stanowiskach, gdzie nigdy nie będzie można do nich dotrzeć.

Cały świat należy uważać za jedną wielką rodzinę. A gdy macie tak obfite źródło wiedzy, z którego możecie czerpać, dlaczego pozostawiliście świat, by przez lata ginął, pomimo świadectw złożonych przez naszego Pana Jezusa Chrystusa? Prawdziwa religia uczy nas, by uważać każdego mężczyznę i każdą kobietę za osobę, której możemy czynić dobro.

To jest w druku od wielu lat: 'Zrównoważony umysł,' świadectwo dla starszego Andrews. Umysł można kształcić, aby stał się siłą, która wie, kiedy mówić i jakie brzemiona podejmować i dźwigać, bo Chrystus jest twoim Nauczycielem. A bardzo się o ciebie lękałam [gdy cię zobaczyłam], że wywyższasz swoją mądrość i obierasz kurs, który wprowadza różnice zdań. Pan wzywa mądrych ludzi, którzy potrafią zachować milczenie, kiedy [jest] mądrością, by tak uczynić. Jeśli chcesz być człowiekiem w pełni, potrzebujesz uświęcenia przez Jezusa Chrystusa. Teraz właśnie rozpoczęło się dzieło i niech mądrość będzie widoczna u każdego kaznodziei, u każdego przewodniczącego [konferencji]. Ale było tu dzieło, za które powinieneś być zabrać się już lata temu, w którym byłeś potrzebny, by podnieść swój głos właśnie dla tego dzieła. Chrystus dał całemu swemu ludowi szczególne wskazania, co mają

czynić i czego mają nie czynić. A pozostało nam niewiele czasu, aby wypełnić sprawiedliwość Pana. Możesz pojąć drogę Pana. Widziałam twój zamiar prowadzenia spraw według własnego zamysłu, po tym jak zostałeś ustanowiony przewodniczącym. Myślałeś, że dokonasz wspaniałych rzeczy, co byłoby dziełem, którego Bóg nie powierzył w twoje ręce. Teraz twoje zadanie nie polega na uciskaniu, lecz na zaradzaniu każdej możliwej potrzebie, jeśli Pan przyjął cię do służby. Ale bardzo wcześnie dałeś dowód, że nie przejawiałeś mądrości ani uświęconego osądu. Rozdmuchałeś kwestie, które nie byłyby przyjęte, chyba że Pan dałby światło.

Udzielono mi pouczenia, że nie powinno [było] się podejmować [takich] pochopnych posunięć, jak wybranie cię na przewodniczącego konferencji choćby na jeszcze jeden rok. Ale Pan zabrania jakichkolwiek dalszych tak pochopnych posunięć, dopóki sprawa nie zostanie przedstawiona Panu w modlitwie; a skoro otrzymałeś poselstwo, że dzieło Pana spoczywające na przewodniczącym jest najpoważniejszą odpowiedzialnością, nie miałeś moralnego prawa wybuchnąć tak, jak to uczyniłeś, w sprawie 'Daily' i mniemać, że twój wpływ rozstrzygnie tę kwestię. Był starszy Haskell, który dźwigał ciężar wielkiej odpowiedzialności, i jest starszy Irwin oraz kilku mężczyzn, których mógłbym wymienić, na których spoczywa wielka odpowiedzialność.

Gdzie był wasz szacunek dla starszych mężów? Jaką władzę mogliście sprawować, nie zwoławszy wszystkich odpowiedzialnych mężów, by rozważyli sprawę? Ale zbadajmy teraz tę sprawę. Musimy teraz ponownie rozważyć, czy w obliczu zaniedbanej pracy jest to sąd Pana, byście, okazując gorliwość, prowadzili to dzieło jeszcze przez kolejny rok. Jeśli macie prowadzić to dzieło jeszcze rok, z pomocą, która się z wami zjednoczy, musi w was oraz u starszego Prescottta zajść zmiana. I uniżcie wasze serca przed Bogiem. Pan będzie musiał ujrzeć w was przejaw innego doświadczenia, bo jeśli kiedykolwiek ludzie potrzebowali ponownego nawrócenia w obecnym [czasie], to [są] starszy Daniells i starszy Prescott.

Należy wybrać siedmiu mężczyzn, którzy są mądrzy i którzy poprzez działanie łaski Bożej [dają] dowód [na] powtórne nawrócenie. To, że są mężczyźni tak zaślepieni, iż nie potrafią rozumować od przyczyny do skutku, że zignorowaliby mężów, którzy dźwigali odpowiedzialność za dzieło, oraz tych przewodniczących konferencji, [że] mężowie [którzy] niosą to dzieło od ponad dwóch lat zostaliby zlekceważeni, i zaszłoby tak impulsywne następstwo, że ludzie zaniedbaliby samo dzieło, które przez lata było im stawiane przed oczy—pracę w miastach—a żadna, lub tylko bardzo niewielka, uwaga [była] poświęcona starszym mężom dla rady, lecz głosiliby rzeczy, które wybierają dać ludowi, daje samo w sobie świadectwo o tym, że tym mężom nie można powierzyć tak wielkiego i cudownego dzieła.

Chrystus nie jest martwy. Nigdy nie dopuści, aby Jego dzieło było prowadzone w ten dziwny sposób. Zostawcie te książki w spokoju. Jeśli jakaś zmiana jest niezbędna, Bóg sprawi, aby w tej zmianie zachowana była harmonia, ale gdy poselstwo zostało powierzone ludziom wraz z wielką odpowiedzialnością, [Bóg] wymaga wierności, która działa przez miłość i oczyszcza duszę. Obaj starsi, Daniells i Prescott, potrzebują ponownego nawrócenia. Wkradła się obca działalność i nie jest ona w harmonii z dziełem, dla którego Chrystus przyszedł na nasz świat;

a wszyscy, którzy są naprawdę nawróceni, będą czynić dzieła Chrystusa.

Każdy z nas [ma] wykonywać dzieło, które uwielbi Ojca. Doszliśmy do kryzysu—albo upodobnimy się do charakteru Jezusa Chrystusa właśnie w tym czasie przygotowawczym, albo [tego] nie podejmiemy. Starszy Daniells, [nie masz] czuć się uprawniony do pozwalania, by twój głos rozbrzmiewał donośnie, jak to czyniłeś w podobnych okolicznościach. I zrozumiem, że przewodniczący konferencji nie jest władcą. On współpracuje z mądrymi ludźmi, którzy zajmują stanowiska przewodniczących, których Bóg przyjął. Nie ma on swobody, by ingerować w pisma w drukowanych książkach pochodzących spod pióra autorów, których Bóg przyjął. Nie wolno im już sprawować władzy, chyba że będą przejawiać mniej rządzącej, dominującej mocy. Kryzys nadszedł, bo Bóg zostanie znieważony.

Jak Pan patrzy na miasta nieobjęte działalnością? Chrystus jest w niebie. Teraz uznanie tego powinno brzmieć: „Nie ma królewskich rządów. A teraz nastał kryzys tego świata. Teraz Ja jestem Mocą, która zbawia lub niszczy. Teraz jest czas, gdy los wszystkich jest w Moich rękach. Oddałem Moje życie, aby zbawić świat. I — „A Ja, jeśli będę wywyższony” — łaska zbawcza, której udzielię, dowiedzie, że wszyscy, którzy zostaną ukształtowani na Boże podobieństwo i będą jedno ze Mną, będą pracować tak, jak Ja pracuję, z Moją mocą odkupieńczej łaski.” Kto chce, [niech] wraz ze swymi braćmi podejmie pracę daną im do wykonania, gdy zajmują odpowiedzialne stanowiska, pod radą, jakiej udzieli Pan, i niech najusilniej stara się pracować w pełnej harmonii z Tym, który tak umiłował świat, że oddał swoje życie jako pełną ofiarę dla zbawienia świata. Zwracam się do naszych kaznodziejów, aby gdy podejmują pracę w naszych miastach, posługę Słowa cechowała spokojna świętość. Nie możemy wyrzucić właściwego wrażenia na umysłach ludzi, jeśli...

Przepisuję z mojego dziennika. Prawda, taka jaka jest w Jezusie — głoś ją, módl się o nią, wierz każdemu jej słowu w jego prostocie. Co byś zyskał, gdyby błędy zostały przedstawione ludziom, którzy odstąpili od wiary i dali posłuch zwodniczemu duchom, ludziom, którzy jeszcze niedawno byli z nami w wierze? Czy staniesz po stronie szatana? Zwróć uwagę na nieuprawione pola. Przed nami ogólnoświatowe dzieło. Ukazano mi obrazy dotyczące Johna Kellogga.

Bardzo pociągająca postać uosabiała idee zwodniczych argumentów, które przedstawiał; były to poglądy odmienne od autentycznej prawdy biblijnej. A ci, którzy łakną i pragną czegoś nowego, wysuwali [tak zwodnicze] idee, że starszy Prescott był w wielkim niebezpieczeństwie. Starszy Daniells był w wielkim niebezpieczeństwie popadnięcia w złudzenie, że gdyby te poglądy można było głosić wszędzie, byłoby tak, jakby nastał nowy świat.

„Tak, byłoby tak, ale gdy ich umysły były w ten sposób pochłonięte, pokazano mi, że brat Daniells i brat Prescott wplatali w swoje doświadczenie poglądy o duchowym, spirytystycznym pozorze i pociągali nasz lud ku pięknym myślom, które zwiodłyby, gdyby to było możliwe, nawet wybranych. Muszę zapisać piórem, że ci bracia widzieliby wady w swoich zwodniczych ideach, które stawiałyby prawdę w niepewności; a jednak występowałiby tak, jakby mieli wielkie duchowe rozeznanie. Teraz mam im powiedzieć, że gdy pokazano mi tę sprawę, kiedy starszy Daniells podnosił swój głos jak trąba, opowiadając się za swoimi

poglądami na temat 'Daily', przedstawiono mi późniejsze następstwa. Nasz lud popadał w zamęt. Widziałam skutek i wtedy dano mi ostrzeżenia, że jeśli starszy Daniells, nie zważając na wynik, będzie tak pod wpływem i pozwoli sobie uwierzyć, że jest pod natchnieniem Bożym, sceptycyzm zostałby zasiany w naszych szeregach wszędzie i byłibyśmy tam, gdzie Szatan niósłby swoje poselstwa. Utrwalona niewiara i sceptycyzm zostałyby zasiane w ludzkich umysłach, a dziwne plony zła zajęłyby miejsce prawdy." Manuscript Releases, tom 20, 17–22.

Historia drugiego pokolenia ukazuje narastanie buntu. Spirytyzm przedstawiony przez opisane przez Ezechiela komnaty wyobrażeń ukazuje, że „Brat Daniells i Brat Prescott wplatali w swoje doświadczenie poglądy o spirytystycznym pozorze i pociągali naszych ludzi ku pięknym sentymentom, które zwiodłyby, gdyby to było możliwe, nawet wybranych." Spirytyzm związany z fałszywym poglądem na temat „the daily” jest symbolem tego, co, gdyby to było możliwe, zwiodłoby nawet wybranych. Ona łączy spirytyzm panteizmu, który był promowany przez Kellogga, z dążeniami Prescottta i Daniellsa, by zdefiniować „the daily” jako służbę Chrystusa w sanktuarium.

Informuje ich, aby zostawili książki w spokoju, przy czym odnosiła się do nacisków Prescottta i Daniellsa, by przeredagować książkę Uriaha Smitha Daniel i Objawienie, aby usunąć jego naukę, która identyfikowała „codzienne”, tak jak identyfikował je Miller. Historyczni rewizjoniści Laodycei, których Izajasz nazywa „uczonymi”, dokonali wspaniałego dzieła wśród nieuczonych adwentystów, gdyż wypaczyli świadectwo historii, by skłonić tych o „świerzbących uszach” i płytkich nawykach studiowania do przekonania, że temat „codziennego” jest nieistotny i że Miller się w tej kwestii mylił. Ta praca rewizyjna jest częścią śmieci, które pokazano Millerowi, że mają zostać zmiecione przez człowieka ze szczotką do brudu, w czasie, gdy powtórzy się objawienie mocy Bożej w Wołaniu o północy.

W następnym artykule będziemy kontynuować nasze rozważania na temat drugiego pokolenia adwentyzmu laodycejskiego.

Poselstwo „Idź naprzód” wciąż powinno być słyszane i szanowane. Zmieniające się okoliczności w naszym świecie domagają się pracy, która odpowie na te szczególne przemiany. Pan potrzebuje ludzi duchowo przenikliwych i jasno widzących, ludzi, nad którymi działa Duch Święty, którzy z pewnością otrzymują mannę świeżą z nieba. Na umysły takich ludzi Słowo Boże rzuca światło, odsłaniając im bezpieczną drogę wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd. Duch Święty działa na umysł i serce. Nadszedł czas, gdy przez Bożych posłańców zwój jest rozwijany przed światem. Nauczyciele w naszych szkołach nigdy nie powinni być krępowani stwierdzeniem, że mają nauczać tylko tego, czego uczono dotąd. Dość tych ograniczeń. Jest Bóg, który daje poselstwo, które Jego lud ma głosić. Niech żaden kaznodzieja nie czuje się skrupowany ani oceniany według ludzkiej miary. Ewangelia musi być wypełniona zgodnie z poselstwami, które Bóg posyła. To, co Bóg daje dziś swoim sługom do powiedzenia, być może nie byłoby dwadzieścia lat temu prawdą na czasie, lecz jest Bożym poselstwem na obecny czas. Materiały z 1888 roku, 133.